

Nie kocham, nie starzeję się...

Taboret pod nogi, coś do zmywania makijażu, papierosy i zapalniczka – w takiej scenerii w poniedziałek będzie można zobaczyć Annę Dymną w słuchowisku „Dymna! Dymna!”.

Premiera w studiu i na antenie Radia Kraków o godz. 19.

GABRIELA CAGIEL

„A wiesz, ile kosztuje moja dzisiejsza uroda? Ciebie, faraonessy, nie musiało to interesować. Szły na to dochody całego państwa. Mogłaś wszystko. A ja? Muszę grać w serialowych gniotach, by zarobić na młodość i urodę” – tymi słowami rozpoczęły się próby do najnowszej spektaklu radiowego „Dymna! Dymna!”, przygotowanego na kanwie sztuki „Nefretete” Zbigniewa Landowskiego.

- Wpuściliście Dymnę do studia i teraz są tego konsekwencje - rzuciła pół żartem, pół serio Anna Dymna, wchodząc do studia im. Romany Bobrowskiej w Radiu Kraków.

- Oryginalna sztuka została napisana jako dwa duże monologi, ale że monolog jest dla mnie czymś zamkniętym, pomyślałam, że zrobimy z tego dialog dwóch kobiet. Sytuacja wyjściowa sztuki przypada na moment, w którym aktorka schodzi ze sceny. W tle wciąż rozbrzmiewają oklaski, a ona może na chwilę stać się prywatną osobą - opowiada Ewa Ziembła, która reżyseruje spektakl. - Sztuka traktuje o samotności. Główna bohaterka z tej samotności zaczyna przed garderobianym lustrem rozmawiać z mumią, z postacią, która żyła 3000 lat temu. Te dwie kobiety spotykają się w tej rozmowie i odkrywają przed sobą swoje pragnienia, słabości, a nawet zazdrość - dodaje.

- To bardzo trudne zadanie, ponieważ opowiadamy historię i problemy starzejącej się aktorki, która niczego już przed sobą nie widzi, ale też chyba nie miała zbyt udanego życia. Jest samotna, nie ma dzieci, wydaje się, że właściwie wszystko poświęciła scenie. Nie jest mi szczególnie bliska, ale znam dużo takich życiorysów, które w jakiś sposób by jej odpowiadały. Napisana niby w konwencji kabaretowej dotyka najważniejszych rzeczy, w tym odwiecznego pragnienia zachowania młodości.



Anna Dymna w Radiu Kraków

Ale czy to, że byłybyśmy nawet te 3000 lat młode, jest jakąś wartością? Nie kocham, nie starzeję się, jestem? - zastanawia się Anna Dymna, która w poniedziałek odbierze Radiową Nagrodę im. Romany Bobrowskiej.

- Tradycją stało się, że 15 lutego, w rocznicę powstania Radia Kraków, realizujemy słuchowiska z publicznością w studiu na żywo i wręczamy nagrody - przypomniał Marcin Pu-

lit, prezes Radia Kraków. W poniedziałek nagrody otrzymają też przedstawiciele instytucji kulturalnych za najważniejsze kulturalne wydarzenia roku 2015 (Marka Radia Kraków i Supermarka Radia Kraków).

- Dostając nagrodę, dostałam taką rolę i teraz muszę zrobić wszystko, żeby to miało ręce i nogi - deklarowała Dymna. Nie kryła, że obecność publiczności podczas premiery dodaje pewnej trudności. - Jestem

aktorką, więc chciałabym mówić do publiczności, patrzeć widzom w oczy, a tekst będzie czytany. Na tym jednak polega słuchowisko - mówiła.

Jak wspomina wybitną reżyserkę i nauczycielkę radiowego teatru? - To takie dziwne. Wydaje mi się, że Romanę znalazłam całe życie, właściwie od urodzenia. Nie umiem przypomnieć sobie momentu, kiedy pierwszy raz ją zobaczyłam, choć pamiętam, że wtedy radio mieściło się jeszcze w innym budynku. A Małgosia - bo tak do niej mówiliśmy - uczyła nas wszystkiego tego, co było niezbędne. Tego, jak pracować z mikrofonem, jak utrzymywać napięcie, czym wypełnić pauzy. To ogromna sztuka - wspomina Anna Dymna, która nie kryje swojego sentymentu do radia i radiowych słuchowisk. - Radio od najmłodszych lat było moim ukochanym medium. No, może wyprzedzała je tylko miłość do książek, bo gdy czytamy, nikt nie wtrąca się w naszą wyobraźnię - wyjaśnia Dymna, wspominając czasy, gdy jeszcze jako dziecko w niedzielne popołudnia odsłuchiwała w Radiu Szarotka słuchowiska „Tajemniczy ogród” czy „Chłopcy z placu Broni”.

Słuchowisko realizuje Wojciech Gruszka, za oprawę muzyczną odpowiada DJ Herbaciarz. Spektaklu radiowego „Dymna! Dymna!” można posłuchać w Studiu im. Romany Bobrowskiej w Radiu Kraków, na antenie bądź na stronie www.radiokrakow.pl (transmisja wideo). ●